

62-0621E PL

POTWIERDZENIE I DOWÓD

Confirmation And Evidence

wygłoszone 21. czerwca 1962

Southern Gate, California, USA

William Marrion Branham

Mówione Słowo jest Oryginalnym Nasieniem



Nadzwyczajna usługa Williama Branhama była reakcją Ducha Świętego na proroctwa Pisma Świętego w księdze Malachiasza 4, 5-6, ew. Łukasza 17, 30. i w Objawieniu 10, 7. Ta ogólnościowa usługa jest ukoronowaniem wielu innych proroctw Biblii i kontynuacją działalności Boga przez Ducha Świętego w obecnym czasie końca. O usłudze tej było mówione w Piśmie Świętym, że przygotowuje ludzi na Drugie Przyjście Pana Jezusa Chrystusa. Modlimy się, żeby to wydrukowane objawione Słowo zostało zapisane w twoim sercu, gdy będziesz czytał z modlitwą to Poselstwo.

Chociaż podjęto wszelkie wysiłki, by zapewnić dokładną transkrypcję oraz tłumaczenie wygłoszonego Poselstwa, audio nagrania w języku angielskim są jednak najwierniejszą reprezentacją kazań, wygłoszonych przez brata Williama Branhama.

Audio nagrania i tekstowe wersje ponad 1200 poselstw, wygłoszonych przez Williama Branhama, są dostępne w wielu językach i można je darmowo pobrać i drukować na własnej drukarce – pod adresem:

www.messagehub.info

Poselstwa, przetłumaczone na język polski oraz ich audio nagrania możesz pobrać pod adresem:

poselstwo.witnesstoday.org

Broszura ta może być powielana i rozpowszechniana, o ile jest kopiowana w całości i nie jest zmodyfikowana.

POTWIERDZENIE I DOWÓD

Confirmation And Evidence

62-0621E

William Marrion Branham

Poselstwo wygłoszone przez brata Williama Marriona Branhama w niedzielę wieczorem dnia 21. czerwca 1962, w Southern Gate, Kalifornia, CA, USA. Podjęto wszelkie wysiłki, by dokładnie przenieść mówione Poselstwo z nagrań na taśmach magnetofonowych do postaci drukowanej. Podczas tłumaczenia i korekt korzystano też z najnowszej wersji tekstu oraz z nagrań na CD w oryginalnym języku angielskim. Niniejszym zostało opublikowane w pełnym brzmieniu.

Przetłumaczono i opublikowano w 2015 roku. Wszelkie zamówienia proszę kierować na adres:

MÓWIONE SŁOWO

GUTY 74, 739 55 Smilovice, CZ

 **+420775225542**

 **+420555502416**

E-mail: w.krzok@volny.cz

SKYPE: W Krzok

<http://poselstwo.witnesstoday.org>

Potwierdzenie i dowód

¹ Dziękuję ci, bracie Roy... ?...

„Tylko Mu wierz, tylko mu wierz...”

² Dobry wieczór, przyjaciele. Może pozostaniemy stać na chwilę do modlitwy. Pochylmy teraz nasze głowy w Jego Obecności.

³ Łaskawy Niebiański Ojczy, skoro zesłaliśmy się dzisiaj wieczorem na nowo przy tej uroczystej okazji, że mogę mówić do Twojego ludu, zdajemy sobie sprawę z wielkiej potrzeby w tej godzinie i uświadomiamy sobie, że Duch Święty może zostać na nas wylany w potężnej mierze, jeśli potrafimy podejść do tego we właściwy sposób. Więc przychodzimy w Imieniu Jezusa, aby prosić o miłosierdzie.

⁴ A zatem, Ojczy, uświadomiamy sobie dzisiaj wieczór ponownie, że mamy przed sobą odkupienie, dokonane Krwią Jezusa, i jak musimy posługiwać się nim. Jest to zbyt wielkie zadanie dla ludzkiej istoty, więc prosimy Panie, abyś pozwolił Duchowi Świętemu, żeby zstąpił teraz pomiędzy nas i usługiwał nam, i przekazał nam te sprawy, których potrzebujemy. A jeżeli nasze pragnienia są zgodne z Twoją wolą, Panie, modlimy się, żebyś Ty w Swojej łasce zlał na nas dzisiaj wieczorem to, czego pragniemy.

⁵ Uzdrów chorych, zbaw zgubionych, pociesz zakłopotanych i daj poznać Samego Siebie wśród nas. I uczyni coś dla nas dzisiaj wieczorem, Panie, jakąś szczególną rzecz.

⁶ Wiemy, że pewnego dnia, który nastąpi jako wspaniałe zmartwychwstanie, pewna niewiasta powróciła od grobu i mówiła, że On wstał z martwych. Potem przyszedł Szymon i mówił, że On wstał z martwych. Dwaj mężowie byli w drodze do Emaus, a pewien Obcy dołączył do nich i rozmawiał z nimi w czasie ich podróży. I pod koniec dnia oni zaprosili Go do domu.

⁷ Boże, obecnie mamy kolejny koniec dnia. Zapraszamy Ciebie między nas. Wiemy, że to Ty pomagałeś nam przez cały dzień.

⁸ A potem, w obecności tych dwóch mężów – Kleofasa i jego przyjaciela Ty uczyniłeś coś dokładnie tak samo, jak czyniłeś to przed Twoim ukrzyżowaniem. Dzięki temu oni poznali, że Ty powstałeś z martwych i żyjesz wśród ludzi. Więc oni pośpieszyli do swoich towarzyszy i mówili: „Zaprawdę, Pan zmartwychwstał.”

⁹ Ojczy, modlimy się, żebyś Ty uczynił coś dzisiaj wieczorem w naszym zgromadzeniu tutaj, tak jak czyniłeś to przed ukrzyżowaniem, aby potwierdzić, że po dwóch tysiącach lat Ty ciągle żyjesz i pozostajesz tym samym Bogiem, jakim byłeś wtedy. Poruczymy się więc w Twoje ręce, kiedy kładziemy nasze modlitwy i naszą wiarę na Twoim złotym ołtarzu, Panie, i wzywamy cię w Imieniu Pana Jezusa, i prosimy, abyś Ty spełnił nasze prośby. Amen. Możecie usiąść.

¹⁰ Dzisiejszy dzień jest naprawdę niezwykły. Dzisiaj rano na śniadaniu mieliśmy wspaniałą czas społeczności z naszymi braćmi i siostrami. Byłem

już na wielu śniadaniach, lecz to było po raz pierwszy, kiedy kelner podszedł i zapytał: „Czy pan życzy sobie drugą porcję? Trzecią porcję?” Wiecie, zawsze znajdzie się jeszcze trochę miejsca w żołądku i człowiek stwierdzi, że jeszcze nie ma dosyć. Mówię wam, mieliśmy gastronomiczny jubileusz dzisiaj rano. Na pewno mieliśmy. Najedliśmy się do syta.

¹¹ A potem ciągle podchodziły siostry i mówiły: „Czy możemy dolać trochę kawy? Czy możemy podać trochę więcej jajek albo...?” I tak chodziły koło wszystkich stołów. Więc byłoby naprawdę nierozsądne, gdyby ktoś odszedł głodny. Mieliśmy wspaniały czas.

¹² Potem uczyniłem coś, czego nie zrobiłem dotąd nigdy. Miałem możliwość przemawiać w żydowskiej synagodze. Było to jak na razie po raz pierwszy. Przeżyliśmy tam wspaniałą chwilę. Mieliśmy tam naprawdę miłą społeczność z bratem Michaelsonem. Myślę, że on ma tytuł doktora; tytułują go: „Doktorze Michaelsonie”. Słuchałem go w audycji Chrześcijańska Godzina dla Żydów. On jest naprawdę dzielną duszą, na pewno odczuwa brzemień z powodu swego ludu. Zawsze miałem pragnienie spotkać się z tym zacnym człowiekiem. Jednakowoż w tym czasie był on w Palestynie, jak myślę, razem z jego ludźmi i z tym brzemieniem na swoim sercu. Więc nie miałem możliwości, by spotkać się z nim, ale mówiono mi, że on ma już siedemdziesiąt sześć lat. Kiedy byłem...

¹³ Ktoś zapytał się mnie niedawno: „Bracie Branham, ile masz lat?”

Ja odrzekłem: „O, ponad dwadzieścia pięć lat.”

On zapytał: „A ile ponad?”

¹⁴ Odpowiedziałem: „Od czasu, gdy miałem dwadzieścia pięć, upłynęło już dwadzieścia siedem lat.”

¹⁵ Więc, myślałem sobie, że się poważnie starzeję, aż usłyszałem dzisiaj rano o nim, że ma już siedemdziesiąt sześć lat, a jeszcze podróżuje. Potem poczułem się naprawdę młody. Pomyślałem sobie: „Więc mam do dyspozycji jeszcze dużo czasu, jeżeli Pan będzie zwlekał.” Czasami znajdujemy takich starych żołnierzy i to sprawia... Jego towarzysz siedzi tutaj za mną. Nie zauważyłem go przedtem. Ci starzy żołnierze sprawiają, że człowiek czuje się potem taki mały, kiedy sobie pomyśli, że czegoś dokonał.

¹⁶ Mówiłem o naszym drogim, starym bracie Bosworth, kiedy... Ilu z was znało F. F. Boswortha? Uważam, że wielu z was, starzy żołnierze, znaliście go. Kiedy on umierał... Śpieszyłem się bardzo tam na południe, aby go odwiedzić; rozmawiałem z nim i widziałem, jak podniósł się jeszcze z łóżka. Myślę, że miał wtedy osiemdziesiąt cztery lata.

¹⁷ Krótko przedtem powrócił z Afryki, gdzie był w podróży misyjnej razem ze mną. A jego stare szczupłe ramiona, jego lysa głowa... On podniósł swoje ręce od tak i wyciągnął je do mnie. A ja podbiegłem i objąłem go moimi ramionami. Zawołałem: „Ojczy mój, ojczy mój, rydwany Izraela i jazdo jego.”

¹⁸ A on powiedział: „Wiesz, bracie Branham, to jest najchwalebniejsza godzina mojego życia.”

¹⁹ Ja powiedziałem: „Czy nie wiesz, że umierasz?”

²⁰ On odrzekł: „Hm, ja nie mogę umrzeć.” I powiedział: „Jestem umarły już sześćdziesiąt lat.” I dodał: „Gotuję się właśnie, aby zmienić miejsce mojego pobytu.”

²¹ I wiecie, wy wszyscy, którzy go znaleźcie, że on miał poczucie humoru, kiedy tak rozmawiał tam ze mną. I on powiedział: „Nie, bracie Branham; to jest najbardziej szczęśliwy czas w całej mojej usłudze.” On powiedział: „Wszystkim, dla kogo żyłem w czasie minionych sześćdziesięciu lat, był Chrystus. I w każdej chwili On stanie w tych drzwiach i ja odejdę razem z Nim.” O, moi drodzy!

²² Zanim on umarł... Ostatnich kilka godzin był już w stanie utraty świadomości, ale nagle powstał z łóżka w tym pokoju, stał tam z wyciągniętą ręką i uściśkał dłonie z jego nawróconymi sprzed pięćdziesięciu lat, którzy już byli poza kurtyną czasu. O, moi drodzy. „Życia wszystkich wielkich mężów przypominają nam...”, jak to już cytowałem. Ja – niech i mój koniec będzie taki. Zgadza się. Bogobożny, święty starzec... Teraz jest nasz wiek. Powstaaliśmy w tej generacji i będziemy musieli stanąć na sądzie razem z tymi ludźmi.

²³ Niedawno, kiedy skończyłem pięćdziesiąt trzy lata mojego życia, powiedziałem mojej żonie: „Wiesz, chciałbym... Co gdyby owego poranka, kiedy się obudzę – a był to dzień moich urodzin – stanąłby tam Pan Jezus, bo zauważyłem Anioła Pańskiego, stojącego w kącie – tą Światłość... Pod tą Światłością stanąłby Pan Jezus, podszedłby do mnie i zapytałby: „Jakie jest twoje pragnienie?” Odpowiedziałbym: „Panie, obym mógł żyć dłużej, abym Ci mógł służyć.” A On powiedziałaby: „Jest ci to dane. Ja cię przywrócę do stanu dwudziestu lat, względnie osiemnastu lat. Żyj na nowo dany ci czas i służ Mi.”

²⁴ Nie byłoby to jednak właściwe. Gdybym powrócił do wieku dwudziestu lat, to co moja żona? A tutaj mam syna w wieku dwudziestu siedmiu lat. Więc to nie byłoby właściwe. Potem pomyślałem: „Otóż, miłuję moją żonę tak bardzo. Gdybym ją zobaczył w wieku czterdziestu trzech lat, a ja miałbym osiemnaście – to nie byłoby w porządku.”

²⁵ Potem pomyślałem: „Więc o co miałbym Go poprosić?” Rozmyślałem: „Hm, co teraz, gdybym powiedział... Nie mógłbym o to poprosić, bowiem... A jest jeszcze jedna sprawa. Rozumiecie, ci ludzie, którym głosiłem w mojej generacji – ja będę musiał powstać razem z tą generacją. Rozumiecie? Będę musiał stanąć na sądzie razem z tą generacją, aby zdać rachunek z tej usługi, którą głosiłem. Rozumiecie? Więc nie mógłbym wrócić w innej generacji, a umrzeć tutaj w czasie naszej generacji, skoro głosiłem tej generacji.”

²⁶ Pomyślałem więc: „Hm, na ile mi wiadomo ja jestem zdrowy, o ile znam się na tej sprawie. Ciągłe mam dobry wzrok i dobry słuch, jestem silny. O, jestem tak bardzo wdzięczny za tę usługę, którą On mi dał. I wykonując moją usługę czynię to najlepsze, na co mnie stać. Więc jest tylko jedna

rzecz, którą mogę uczynić, a mianowicie powiedzieć: „Panie Jezu, jestem tak wdzięczny, że z łaski Bożej jestem tym kim jestem.” Zgadza się.

²⁷ Przypomina mi się... To nie jest miejsce dla żartów. Myślę, że nie wolno wcale mówić tutaj żartów. Nie mówię tego jako żart, ale chcę wypowiedzieć to, co mam na sercu. Była pewna siostra mulatka, która była na jednej konferencji, i ona powiedziała: „Otóż, chciałabym powiedzieć świadectwo ku chwale Bożej.” Ona mówiła: „Nie jestem taką, jaką powinnam być.” Dalej mówiła: „Nie jestem taką, jaką chciałabym być, wiem jednak, że już nie jestem taką, jaką byłam dawniej”.

²⁸ Tak więc – pomyślałem sobie, że to jest bardzo dobre stwierdzenie. I ja jestem wdzięczny za to, że już nie jestem takim, jakim byłem dawniej. Uważam, że my wszyscy jesteśmy wdzięczni za to, że już nie jesteśmy takimi, jakimi byliśmy, ponieważ przeszliśmy ze śmierci do Życia. A jeżeli są tutaj dzisiaj wieczorem ludzie, którzy tego nie wiedzą i nie mają tej pewności, ufam, że nie wyjdiesz przez te drzwi, dopóki twoja dusza nie zostanie zakotwiczona w przystani odpoczynienia, aby już więcej nie musiała żeglować po burzliwych morzach życia.

²⁹ Otóż, ubiegłego wieczora wypuściłem was naprawdę późno. Również dzisiaj wieczorem jest już późno, lecz pójdziemy do domów wcześniej. Nawet nie próbowałem ani nie usiłowałem o to, by zacząć głosić, ponieważ... Nie głoszę zbyt długo: czasami około sześciu godzin, czy coś koło tego. Niedawno głosiłem sześć godzin w mojej kaplicy, więc wiem, że nie chcecie, abym zaczął głosić. Mam tutaj tylko takie krótkie miejsce z Pisma, przeczytam je i powiem kilka komentarzy do niego. Nawet nie wiem, co...

³⁰ Czy Billy rozdawał karty modlitwy? Czy on rozdawał karty modlitwy dzisiaj? O, kilka kart zostało z ubiegłego wieczora. Dobrze, może wywołam kolejkę modlitwy potem. Ja nie wiem, co On poleci mi czynić. Ja – po prostu lubię stać w dobroci Jego Obecności i potem wejść na salę i czynić to, co On poleca mi czynić. Rozumiecie? Zgadza się.

³¹ Uważam, że miłujemy to wszyscy. Myślę, że kaznodzieje powinni tak czynić. Nie powinniśmy chodzić na przyjęcia towarzyskie i brać udział w towarzyskich sprawach z innymi ludźmi. Uważam, że powinniśmy pozostawać w uciszeniu, w Obecności Pańskiej. I to właśnie staram się praktykować – wejść do uciszenia w Obecności Pańskiej każdego popołudnia o 3. godzinie i nie rozmawiać z nikim więcej, dopóki nie stanę za kazalnica wieczorem.

³² Zatem, dzisiaj wieczorem będziemy czytać miejsce z Pisma; czytamy z ewangelii, względnie z listu do Hebrajczyków, wybaczone mi, z 6. rozdziału, począwszy od 13. wersetu. Lubię czytać Słowo, bo wiem, że to Słowo nigdy nie zawiedzie. Moje słowo jest słowem człowieka. Ono może zawieść. Lecz jeśli czytam to Słowo, to wiem, że ono jest wystarczające, aby zakotwiczyć zgromadzonych, ponieważ wiem, że Jego Słowo nie zawiedzie.

³³ Słuchajmy teraz naprawdę uważnie. Daję wam chwilę czasu, abyście mogli otworzyć Pismo Święte.

³⁴ Pamiętajcie, nie wolno nam przychodzić do zboru po to, by odgrywać religię. Nie wolno przychodzić do zboru po to, by udawać jakiś religijny uczynek. Musimy przychodzić, by oddawać Bogu cześć w Duchu i w prawdzie. Musimy przychodzić w głębokiej szczerości... Musi to być naszym poważnym zamiarem – po to przychodzimy tutaj. Dni stają się bardzo złe. Czas jest zły. I my chcemy zaliczyć każdą minutę dla Niego, szczególnie kiedy jesteśmy w domu Pańskim.

³⁵ Patrzę się tutaj dzisiaj wieczorem na niepozorną kobietę, całą powiązaną bandażami i szmatami, siedzącą na wózku inwalidzkim. Inny mężczyzna siedzi tutaj na krześle... Obserwowałem jego żonę, względnie kogoś, kto obtarł mu właśnie twarz. Tutaj po drugiej stronie siedzi kobieta na wózku inwalidzkim, ma nogę wyprostowaną na podpórce. Inna starsza pani siedzi tam w tyle na wózku inwalidzkim...

³⁶ Może niektórzy z was spośród słuchaczy macie dolegliwości serca. Może słuchaliście setki wygłoszonych poselstw, lecz dzisiaj wieczorem usiłujecie znaleźć drogę do uzdrowienia. Może usiłujecie znaleźć drogę wyjścia z trudnej sytuacji. Niektórzy z tych na wózkach inwalidzkich będą żyć może jeszcze wiele lat. Może niektórzy z siedzących tutaj mają raka i umrą za kilka dni, jeżeli nie wydarzy się coś. Albo może ktoś siedzi tam mając dolegliwości serca. Wydaje się, że są w porządku, ale skrzep krwi posuwa się w ich żyłach do góry. Może umrą za kilka godzin, jeżeli coś nie zostanie uczynione.

³⁷ A ponad to wszystko, może siedzi tutaj ktoś, kto jeszcze nie poznał Pana Jezusa. I oni wiedzą, że nie znają Go w mocy Jego zmartwychwstania oraz w wybaczeniu swoich grzechów. Kiedy umrą, to zginą na zawsze. A ci, którzy stoją tam na zewnątrz, może są w stadium usprawiedliwienia, ale nie narodzili się jeszcze na nowo z Ducha Świętego. Oni na to czekają.

³⁸ Widzicie więc, jest to całkiem... Jak już uczyniłem wzmiankę: „Gdybym miał dwie krople dosłownej Krwi Jezusa w szklance, jak bardzo przyciskałbym ją do mojego serca i płakałbym; czuwałbym tam i dawał baczenie, abym się nie potknął i nie rozlał jej, kiedy pójdę z nią tam, gdzie mam pójść. Jak bardzo zważałbym na każdy krok, abym się nie potknął, stawiając moje stopy dokładnie tam, gdzie powinny stapać.” Pomyślałem: „Jak uważnie trzymałbym w ręce te dwie krople Krwi.”

³⁹ Wiedziecie, że w oczach Bożych dziś wieczorem, wy, którzy siedzicie przede mną jesteście dla Niego czymś większym niż Jego własna Krew, ponieważ jesteście odkupieni Jego Krwią. On przelał Swoją Krew za was i ja trzymam was tutaj dzisiaj wieczór, abyście słuchali Ewangelii. Więc jak blisko tego muszę być dzisiaj wieczorem, abym wam mówił dokładnie prawdę, bowiem Bóg sprawi, że będę musiał zdać rachunek z tego w dniu sądu i tam będzie to bardziej skrupulatne, niż gdybym wziął Krew, dosłowną Krew Jezusa i rzucił ją na ziemię. Za sprowadzenie na złą drogę ludzi odkupionych Jego Krwią będzie większa kara, niż byłaby za rozlanie na ziemię Krwi z naczynia, w którym ją miałem.

⁴⁰ Bądźmy teraz naprawdę szczerzy, kiedy będziemy czytać Słowo, studiować je i modlić się. Będziemy czytać w 6. rozdziale 13. werset:

„Gdy bowiem Bóg dał Abrahamowi obietnicę... (pozwólcie, że rozpoczne znowu, bo mi się przewróciły dwie strony na raz)... a nie miał nikogo większego, na kogo by mógł przysiąc, przysiągł na siebie samego.

Mówiąc: Zaiste, będę błogosławił ci obficie i rozmnożę cię bez miary.

A tak ponieważ czekał cierpliwie, otrzymał to, co było obiecane.

Ludzie bowiem przysiegają na kogoś większego, a zakończeniem ich sporu jest przysięga, która jest stwierdzeniem.

Również Bóg, chcąc wyraźniej dowieść dziedzicom obietnicy niewzruszoność swego postanowienia, poręczył je przysięgą.

Abysmy przez dwa niewzruszone wydarzenia, co do których niemożliwą jest rzeczą, by Bóg zawiódł, my, którzy ocaleliśmy, mieli mocną zachętę do uchwycenia leżącej przed nami nadziei.”

⁴¹ Niechby Pan pobłogosławił Swoje Słowo, kiedy będziemy mówić o tym około dziesięć do piętnastu minut i zobaczymy, co mamy czynić, kiedy On nas prowadzi.

⁴² Rozmyślałem o „Potwierdzeniu i dowodzie”. Wydaje się, jakby człowiek domagał się zawsze potwierdzenia, albo jakiegoś dowodu, i to o wiele więcej w tym czasie – w tym wieku sceptyków, w którym teraz żyjemy. Wszystko musi być potwierdzane; musi być dowód na to. Więc ten dowód względnie potwierdzenie daje nam pewność tego, czego wyglądamy.

⁴³ Kiedy człowiek kupuje samochód, musi mieć dokument kupna tego samochodu. I chociaż nie ma jeszcze tego samochodu w garażu, jeśli ma ten dokument kupna, to on jest potwierdzeniem dla niego, że jest właścicielem tego samochodu, ponieważ on ma dokument potwierdzający, że jest jego właścicielem.

⁴⁴ A zatem, jeżeli kupimy kawał gruntu, to chociaż nie widzieliśmy jeszcze tego gruntu i nic o nim nie wiemy, jednak mamy wypis z Księgi Wieczystej do tego gruntu i on należy do nas, nie ważne czy go widzieliśmy czy nie. Mimo wszystko należy do nas. Ten samochód należy do nas. Bez względu na to, czy go widzieliśmy czy nie, mamy jednak dokument kupna, który nam był dany, i my go posiadamy na nasze nazwisko, i ten dokument pokazuje nam, że jesteśmy właścicielami tego samochodu. A wypis z Księgi Wieczystej mówi nam, że jesteśmy właścicielami danej posiadłości.

⁴⁵ Otóż, w liście do Hebrajczyków jesteśmy nauczani, że wiara... Hebr. 11. r. „Wiara jest gruntem tych rzeczy, których się spodziewamy i dowodem rzeczy niewidzialnych.” Rozumiecie? Ona jest substancją. Więc nie jest to nadzieja. Wielu ludzi przychodzi w nadziei. Jednak wiara jest substancją. Nie chodzi o to, że masz nadzieję odnośnie czegoś. Kiedy wiara uchwyciła się tego, to masz substancję, nie tylko jakiś mit. Ty uchwyciłeś się czegoś.

Ty to wiesz. Nic nie odtrąci cię od tego. Jest to twoje. Jesteś przekonany o tym. Masz to w swojej ręce. Ty to masz, posiadasz to po prostu.

⁴⁶ Na przykład, gdybym ja miał głód i umierałbym z głodu, a bochenek chleba ocaliłby moje życie, a cena kupna bochenka chleba wynosi dwadzieścia pięć centów, i ktoś dałby mi tych dwadzieścia pięć centów, to ja mogę... Na ile to rozumiem i wiem, że posiadam tych dwadzieścia pięć centów, za które można kupić bochenek chleba, to już mogę cieszyć się, mając tych dwadzieścia pięć centów, jak miałbym już ten bochenek chleba, rozumiecie, bo mam moc do kupienia tego bochenka chleba.

⁴⁷ Więc taka właśnie jest wiara. Wiara jest czymś, co już masz. Ty wiesz, że to masz. I kiedy masz wiarę, że Bóg istnieje, to Bóg da ci to... Może nie zostałeś jeszcze uzdrowiony, lecz coś zakotwiczyło się w tobie, co ci mówi, że wszystko będzie w porządku. Wtedy możesz być już taki szczęśliwy, jak byłbyś uzdrowiony. Możesz być szczęśliwy, chociaż siedzisz na wózku inwalidzkim, jak byłbyś już na ulicy i podskakiwał z radości, wydawał okrzyki i biegał w kółko uwielbiając Boga, ponieważ już otrzymałeś dowód tego. Już to jest twoje.

⁴⁸ Widzicie, nie jest to jakiś mit. Nie jest to wyobrażenie sobie tego. Jest to substancja. A wszystko, co jest substancją, nie jest mitem. Jest to coś, czego się faktycznie uchwyciłeś. Otóż, w tym właśnie tak wielu ludzi nie dopisuje, i nie zostają uzdrowieni. Oni mają nadzieję, zamiast wiary. Mają nadzieję, że się to stanie. Może masz jakąś wyimaginowaną wiarę i odczuwasz, że przywłaszczyłeś to sobie. Lecz kiedy masz rzeczywiście wiarę, ona jest substancją. Ona jest czymś rzeczywistym. Wtedy wytrwaj w niej. I ona właśnie urzeczywistnia to.

⁴⁹ Chociaż życzyłbym sobie, żebym miał taką natychmiastową wiarę, jaką pragnąłbym mieć, przykro mi, że jej nie mam. Więc mogę zakotwiczyć wielką wiarę jedynie w tym, co On poleci mi uczynić, albo co On mi pokaże.

⁵⁰ Gdyby On pojawił się tutaj na podium dzisiaj wieczorem i powiedziałby mi: „Udaj się na cmentarz prezydentów. Jutro do południa o 10. godz. wywołaj George Washingtona z martwych”, to ja bym zaprosił cały świat, aby ludzie przyszli i obserwowali, jak się to stanie. Tak jest. Bowiem mam wiarę w to, co On mi powiedział, bo On nigdy nie zawiódł i zawsze potwierdził to, co mi powiedział. Więc ja mam wiarę i wierzę w to mocno, że to jest prawdą, ponieważ to jest sprawa, oparta na Jego poleceniu.

⁵¹ Przez całe moje życie od czasów, gdy byłem małym chłopcem, widziałem tysiące wizji, a ani jedna z nich nie zawiódła. Dlatego to jest prawdą. To daje mi wiarę. Więc ja mam wiarę w to, co On mówi.

⁵² Często zastanawiałem się, czy czasami nie posuwam się za daleko, kiedy mówię: „Boże, daj mi wiarę, abym przemówił do tego, do tamtego, względnie do kogoś innego.” Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasz Pan Jezus, będąc Emanuelem, nigdy tak nie postępował, ponieważ On jasno powiedział w ew. Jana 5, 19: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Syn nie może Sam

z siebie nic uczynić, tylko to, co widzi, jak Ojciec czyni (nie słyszy, co Ojciec mówi, lecz widzi, co Ojciec czyni); to czyni również Syn.”

⁵³ Widzicie więc, musi się coś stać, co sprawia, że człowiek ma dowód – że ma potwierdzenie. Otóż, gdyby Bóg powiedział: „Rano będzie padał deszcz”, nie byłoby dla mnie trudną sprawą przygotować się na ten deszcz, ponieważ wiem, że będzie padał deszcz. Gdybyśmy teraz mogli przejść od oglądania wizji czy słuchania słyszalnego głosu Boga i zmienić to na...

⁵⁴ Początkowym sposobem jak otrzymać wiarę jest słuchanie zapisanego Słowa Bożego. Kiedy Bóg przychodzi pomiędzy nas i udowadnia nam Samego Siebie, dając nam Ducha Świętego, mówienie językami i podawanie ich wykładu – posyła między nas takie dary – względnie prorokowanie, kiedy On stoi na pewnym miejscu i mówi pewną sprawę albo czyni pewną sprawę i udowadnia za każdym razem, że to nie zawiedzie, to powinno zbudować nas i doprowadzić nas do takiego stanu, że uchwycimy się mocno tego Słowa i nie wypuścimy go z rąk. To powinno być dowodem, tak jest. Jeżeli Bóg tak powiedział, to sprawa załatwiona. Rozumiecie?

⁵⁵ Obawiam się, że wiele razy nie zatrzymamy się wystarczająco długo, aby rozmyślać o tej pozycji, na jakiej się znajdujemy. Większość ludzi – przepraszam, że tak powiedziałem. Wielu ludzi w tym otaczającym nas świecie patrzy się na takie jak to nabożeństwo, jako na jakiś hokus-pokus, nie uświadamiając sobie, co mówią. Ale my pokładamy w tym naszą wiarę; chociaż było już wiele fałszywych reprezentacji tego.

⁵⁶ Zanim możecie mieć fałszywego dolara, musi istnieć prawdziwy dolar, z którego ten fałszywy dolar został podrobiony. Gdyby go nie było, to ten fałszywy byłby oryginałem. Rozumiecie? Więc z taką pewnością, jak istnieje ten fałszywy, musi istnieć prawdziwy, z którego on został podrobiony. Więc istnieje autentyczny Duch Święty, rzeczywiste Boże uzdrowienie, prawdziwa moc Boża, prawdziwa wiara w Słowo Boże. I to jest potwierdzenie – coś, co jest zakotwiczone. Jak to jest chwalebne, ono to potwierdza.

⁵⁷ Człowiek szuka tego właśnie. Taka jest natura człowieka. Bóg uczynił człowieka właśnie takim. Bóg uczynił człowieka z takim usposobieniem. Więc jeśli On uczynił człowieka z takim usposobieniem, to Bóg czyni coś, aby odpowiedzieć na pragnienie tego człowieka. Bóg jest dobrym Bogiem, jak zawsze nadmieniam o tym Oral Roberts. On jest dobrym Bogiem, lecz nie posuwajcie się w tym za daleko. On jest również sprawiedliwym Bogiem. Na pewno jest. Nie nadużywajcie tego, że On jest dobrym.

⁵⁸ Tak jak powiedział niedawno pewien nastolatek: „Bóg jest tak dobry, że nie zważa na to, co ja czynię.” Ależ On zważa na to!

⁵⁹ Jeżeli niewiara w Jego Słowo, czy po prostu błędna interpretacja tylko jednej małej joty spowodowała każdy ból serca, każdą chorobę, każdą śmierć, płkanie każdego małego dziecka, względnie śmierć i każdy cmentarz – tylko dlatego, że jedna osoba nie wierzyła po prostu jednej części Bożego Słowa, co spowodowało wszystkie te kłopoty, to nie myślmy sobie, że jedna

taka mała rzecz, która wśliznie się do naszego życia, ujdzie nam bezkarnie i wejdziemy do Królestwa, nie wierząc czemuś, co Bóg obiecał.

⁶⁰ Dlatego może nie mam takiej wiary, jak mówiłem, aby chodzić tak, jak chodził Enoch, który wyszedł pewnego dnia na spacer i odszedł do Domu z Bogiem. Pragnę całym sercem, abym miał taką wiarę. Nie będę jednak stał w drodze komuś i naśmiewał się z tego, kto ma taką wiarę. Takich będę zawsze podziwiał – człowieka, który ma taką wiarę i trzyma się jej.

⁶¹ Jeszcze odnośnie wiary: Bóg powiedział tutaj Abrahamowi – On dał mu obietnicę, potem potwierdził mu tę obietnicę, a na dowód tego złożył przysięgę przed nim. I jest niezmienną sprawą, że Bóg nie może kłamać. I nie tylko to, lecz kiedy On mu to obiecał, to jeszcze przysiągł na to. Bóg przysiągł na Samego Siebie.

⁶² Ty musisz przysięgać na kogoś większego od ciebie, ale tam nie było nikogo większego od Niego Samego, na kogo On mógłby przysiąc. Więc przysiągł na Samego Siebie. A ta obietnica była dla Abrahama i („i” jest spójnikiem) dla jego potomstwa, które przyjdzie po nim. Nie potomkom, lecz jego potomstwu (nasieniu). A Chrystus jest Potomstwem Abrahama. Więc my, będąc w Chrystusie – Życie Chrystusa w nas czyni nas dziećmi Abrahama i czyni nas jego współdziedzicami zgodnie z obietnicą.

⁶³ Zatem, kiedy Abraham otrzymał obietnicę, nie zachwiał się na skutek niewiary w tą obietnicę, lecz będąc mocny we wierze, oddawał chwałę Bogu dwadzieścia pięć lat. A kiedy otrzymał tę obietnicę, była to niemal niemożliwa rzecz, ponieważ on miał już siedemdziesiąt pięć lat, a Sara, jego żona, miała sześćdziesiąt pięć lat. Ona była prawdopodobnie już pięć lub dziesięć lat poza okresem menopauzy. Abraham miał siedemdziesiąt pięć lat i on nieustannie oddawał chwałę Bogu, ustawicznie.

⁶⁴ Mam nadzieję, że to nie uważacie za coś bluźnierczego, ale wyobrażam sobie teraz, że chociaż u Sary skończył się już wiek macierzyństwa, on zapytał po pierwszych dwudziestu ośmiu dniach: „Saro, jak się czujesz, kochanie?”

„Nie odczuwam żadnej różnicy.”

„Chwała Bogu, będziemy mieć to dziecko mimo wszystko.” Rozumiecie?

Po następnych dwudziestu ośmiu dniach zapytał: „Czy coś wydarzyło się, kochanie?”

„W ogóle nic.”

⁶⁵ „Chwała Bogu, teraz będzie to większym cudem, niż gdyby się to stało w ubiegłym miesiącu. (Rozumiecie?) Będziemy je mieć.” Dlaczego tak myślał? Ponieważ uwierzył Bogu. On trzymał się mocno czegoś. Potrafił wziąć Boga za Jego Słowo. Trzymał się go mocno, trzymał się Bożej obietnicy.

⁶⁶ Stwierdzamy jednak, że potem przeminął rok, a nic się nie wydarzyło. Upłynęły dwa lata, a on ciągle mówił: „Chwała Bogu.” Sara sporządziła małe buciki, zakupiła pieluszki, wiecie, i wszystko inne, i czekała. Ona czekała, wiedziała bowiem, że urodzi się to dziecko, ponieważ Bóg to obiecał.

⁶⁷ Zatem, obecnie my będąc w Chrystusie powinniśmy być potomstwem Abrahama, mówiąc duchowo. Więc powinniśmy trzymać się każdej obietnicy Bożej, żywić ją i tulić do siebie, jakby się już urzeczywistniła, bo kiedy Bóg ją wypowiedział, to On nie może jej wycofać.

⁶⁸ Otóż, kiedy Bóg podjął decyzję, to ta decyzja, którą Bóg podjął po raz pierwszy, musi na zawsze pozostać taka sama, ponieważ On jest nieograniczony. On jest doskonały i Jego decyzje są doskonałe. Dlatego On nie może powiedzieć: „Ja to powiedziałem w ubiegłym roku, ale w tym roku wiem więcej o tym.” Bóg jest nieograniczonym Bogiem. On jest doskonały i każda decyzja, którą On podejmuje, jest doskonała. On nie musi jej nigdy zmieniać, ponieważ ona jest od początku doskonała. On nie musi jej wycofywać.

⁶⁹ Dlatego, jeżeli ja zrobię jakieś przyrzeczenie, a nie znam się na tej sprawie, to będę musiał odwołać moje przyrzeczenie. Jednakże Bóg tak nie postępuje. Jeśli Bóg został zaproszony na widownię, aby uzdrowił chorego człowieka, to On musi zawsze opierać się na tej samej podstawie, na jakiej uzdrowił tego człowieka.

⁷⁰ Kiedy człowiek wpadł do zguby, On był jedyną drogą – On poczynił przygotowania do zbawienia tego człowieka. I na tej podstawie, na której On go zbawił, On czyni to i dzisiaj: dzięki przelanej Krwi. Uzdrawienie człowieka dzieje się dzięki wierze. I to jest jedyny sposób, w jaki On uzdrawia dzisiaj – dzięki wierze tego, kto wierzy Jego Słowu. To się dokładnie zgadza.

⁷¹ Więc Bóg po potwierdzeniu... Chciałbym, żebyśmy mieli więcej czasu, lecz dałem wam przyrzeczenie. Kiedy Bóg dał Abrahamowi obietnicę, potem potwierdził mu ją przez to, że dał mu obrzezanie. Był to znak, a mianowicie na jego ciele.

⁷² Mówię teraz do słuchaczy obu płci, ale wy uważacie mnie za waszego brata. Otóż, kiedy Abraham zestarzał się, a Biblia mówi, że jego ciało było tyle warte co martwe, on mógł spojrzeć w dół na ten znak, na obrzezanie na swoim ciele i wiedział, że to był Boży znak, mówiący, że On dotrzyma Swego Słowa. Popatrzył na ten dowód i powiedział: „Bóg dał mi obietnicę.”

⁷³ Sara mówiła: „Lecz ja mam już dziewięćdziesiąt lat i moje lata zrodzenia życia już dawno przeminęły.”

⁷⁴ Natomiast Abraham mógł popatrzeć na ten dowód, o którym Bóg powiedział: „To jest znak”. I Abraham potrafił oddawać chwałę Bogu i być mocniejszym we wierze niż kiedykolwiek, ponieważ to był znak – potwierdzenie, że Bóg da mu syna.

⁷⁵ Dalej, On również obiecał, że jego dzieci będą pielgrzymowały i będą w obcym kraju czterysta lat. I oni byli w tym kraju czterysta lat jako niewolnicy, jako psy. Wydawało się, że Bóg odwrócił się od nich. To było jednak zgodne z Jego obietnicą. On musiał dotrzymać Swojej obietnicy.

⁷⁶ Jeżeli egipscy żołnierze chcieli pojmać jedną z młodych hebrajskich dziewczyn i zgwałcić ją, oni to po prostu uczynili. Jeżeli chcieli uśmiercić jednego z ich synów, to go po prostu zabili. Rzucali im do jedzenia stary

spleśniały chleb, a oni musieli go jeść, bo inaczej umarli. Oni byli po prostu niewolnikami i musieli nosić ciężary, i byli bici. I wydawało się to dziwne, że Bóg pozwolił na coś takiego. Tak, czasami Bóg czyni takie rzeczy i działa w szczególny sposób, lecz On zawsze dotrzymuje Swego Słowa.

⁷⁷ I kiedy przybliżył się czas wypełnienia obietnicy, przyszedł tam prorok z pustyni mający TAK MÓWI PAN, a Słup Ognia kręcił się nad nim. I on zstąpił w dół i dał im Słowo Pańskie, mówiąc, że Bóg usłyszał ich wołanie i przypomniał sobie Swoją obietnicę, i każdy z tych obrzezanych...

⁷⁸ On przypomniał sobie Swoją obietnicę. I On powiedział im, że istnieje kraj, w którym mogliby wychowywać swoje dzieci. Był to piękny kraj. Był to dobry kraj, opływający mlekiem i miodem, niczego w nim nie brakowało. Był to kosztowny kraj. Przypomnijcie sobie, nikt z nich nie był tam do tej pory. Oni nic nie wiedzieli o tym kraju, lecz musieli działać we wierze zgodnie z obietnicą, i oni działali we wierze. Więc oni wyszli z Egiptu pod przewodnictwem Boga i Jego proroka, który mówił im o lepszym kraju.

⁷⁹ Więc oni wyszli z Egiptu i przybyli do miejscowości, zwanej Kadesz Barnea. Myślę, że to było właśnie tam, kiedy Jozue, ten wielki wojownik wśród nich, przeprowił się na drugą stronę, by przespiegować ten kraj. On przeprowił się przez Jordan i wszedł do innego kraju, a potem powrócił z dowodem, że ten kraj jest dobry, że Słowo Boże jest doskonałe, a Jego obietnice są prawdziwe. I on miał ten dowód na potwierdzenie tego, że ten kraj istnieje. On trzymał w rękach dowód, że ten kraj był dokładnie taki, jak Bóg dał obietnicę odnośnie niego. Dwaj mężczyźni nieśli na ramieniu dorodną kiść winogron. Inni ludzie mogli skosztować z niej i zobaczyć, że ten kraj jest dobry. Było to potwierdzenie, że Bóg dotrzymał Swojej obietnicy.

⁸⁰ Potem Izrael przeprowił się przez Jordan i wszedł do obiecanego kraju, a Jozue rozdzielił im ten kraj. Oni żyli w pokoju. Byli narodem. Mieli swoje kościoły. Oni sadzili i zbierali plony. Wychowywali swoje dzieci. Zabierali je do kościoła. I żyli tam szczęśliwie. A Bóg przypuścił strach na wszystkie narody wokół nich i oni byli wielkim ludem.

⁸¹ W końcu jednak po wielu latach zaczęli robić tam cmentarze, bo ci starzy wojownicy wiary musieli ostatecznie dojść do końca swojej drogi i umrzeć. I zaczęli tam budować grobowce i pomniki na cmentarzach w tym wspaniałym kraju, który im Bóg obiecał. Oni musieli umierać, bez względu na to, w jakim dobrym kraju mieszkali i jak dobre owoce spożywali. Mimo wszystko musieli umierać.

⁸² Potem jednak, pewnego dnia zstąpił Naczelnny Wódz, Pan Jezus, i zaczął im mówić o innym kraju. „W domu Mojego Ojca jest wiele pałaców; gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Ja idę i przygotuję wam miejsce, i przyjdę znowu, aby was zabrać do Siebie, abyście mogli być tam, gdzie Ja jestem. Innymi słowy powiemy to w ten sposób: „Byliście wierni tej sprawie, lecz musicie umrzeć. Istnieje jednak kraj, w którym człowiek żyje i nie umiera. Istnieje życie po śmierci.” Jaka to obietnica dla ludzi! Było to zdumiewające i wielu ludzi zdumiewało się nad tym.

⁸³ On również przyszedł do Swojego Kadesz Barnea. Trybunał sądowy był tym Kadesz Barnea. I on przyszedł do Kadesz Barnea – na Golgotę, gdzie On niósł na siebie... On niósł na Golgotę grzechy świata.

⁸⁴ Tak, On przeprawił się również przez Jordan, który my nazywamy Jordanem śmierci. On poszedł do innego kraju i był martwy trzy dni i noc. On umarł tak, że słońce przestało świecić. On umarł tak, że ziemia miała załamanie nerwowe. Zatrzęsła się i skały potoczyły się z gór. On umarł. A trzeciego dnia On wstał znowu z martwych mając dowód tego, że istnieje kraj, w którym człowiek może żyć i nie umrze. On powrócił z tego kraju. Więc istnieje życie po śmierci.

⁸⁵ On powiedział Swoim uczniom: „Ja dam wam zadatek tego. Dam wam potwierdzenie tego”, tak samo jak postąpił z Abrahamem, polecając mu obrzezanie. „Więc czekajcie tam w Jeruzalemie, aż otrzymacie potwierdzenie – aż otrzymacie dowód.” I oni czekali. A dziesiątego dnia zstąpił z nieba dźwięk jakby potężnego szumiącego wiatru, i nappełnił cały budynek, w którym oni byli zebrani. I zostali wszyscy napelnieni Duchem Świętym. Języki ognia odpoczęły na nich i oni wszyscy zostali napelnieni i zaczęli mówić obcymi językami, jak im Duch dał wymawiać.

⁸⁶ Co to było? Był to dowód, że nasz Jozue, Jahwe-Zbawiciel powstał z martwych i dał nam dowód, że kiedy umrzemy, będziemy żyć hen na drugiej stronie; było to potwierdzenie – potwierdzające i dające dowód tego.

⁸⁷ A dzisiaj – po dwóch tysiącach lat, możemy ciągle spojrzeć do tyłu i zobaczyć, gdzie byliśmy kiedyś – pogrążeni w bagnie grzechu. A grzech to niewiara. To jest pierwotny i jedyny grzech.

⁸⁸ Pewien człowiek powiedział niedawno... Przepraszam, była to kobieta. Głosiłem w pewnym metodystycznym kościele. I powiedziałem tam: „Picie nie jest grzechem; popelnianie cudzołóstwa nie jest grzechem; kłamanie i kradzenie nie jest grzechem.” Tego było jednak za wiele dla pewnej drogiej starej siostry. Ona powstała i powiedziała: „Proszę cię, powiedz mi, co zatem jest grzechem?”

⁸⁹ Ja odpowiedziałem: „Niewiara”. Wy czynicie takie rzeczy dlatego, bo nie wierzycie. Gdybyście wierzyli, to nie czynilibyście ich. Są to atrybuty niewiary. Natomiast sprawiedliwość jest atrybutem wiary, ponieważ jesteś zakotwiczony we wierze. To potwierdzenie, dowód!

⁹⁰ Popatrzcie wstecz, gdzie dawniej byliście. A popatrzcie teraz, do czego powstaliście z martwych. Wtedy umarliście razem z Chrystusem. Zostaliście pogrzebani w Jego Imieniu. Wstaliście razem z Nim w zmartwychwstaniu. Mówiąc duchowo dzisiaj wieczorem – według Słowa powstaliśmy teraz razem z Nim i siedzimy na niebiańskich miejscach w Chrystusie Jezusie, a On ma pod Swoimi stopami każdego pokonanego diabła i siedzimy w Obecności żyjącego Pana Jezusa.

⁹¹ O, czy to nie powinno dać wam coś, czego możecie się trzymać, aby Go zobaczyć z tym samym dowodem – tą samą wiarę, która była raz darowana świętym, a obecnie jest czynna i dokonuje tych samych spraw dzisiaj, które

czyniła zawsze. Widzimy Pana Jezusa, zjawiającego się między nami. Gdy spojrzymy wstecz, widzimy, gdzie byliśmy dawniej, a gdzie jesteśmy obecnie. Wtedy byliśmy umarli, a obecnie żyjemy. I z taką pewnością, jak byliśmy umarli i pogrzebani razem z Nim, tak również powstaliśmy razem z Nim w zmartwychwstaniu, ponieważ podnieśliśmy się z dawnego padłołu grzechu. Amen.

⁹² Czuję się teraz religijnie. Dlaczego? Jesteśmy umarli. A nasze życie jest ukryte przez Chrystusa w Bogu i jest zabezpieczone Duchem Świętym. Gdy spojrzę do tyłu, widzę, gdzie byłem dawniej. Tamten William Branham zmarł trzydzieści dwa lata temu. A obecnie jesteśmy nowymi stworzeniami w Chrystusie, już powstaliśmy razem z Nim i siedzimy z Nim obecnie na niebiańskich miejscach, posiadając autorytet Jego obiecanego Słowa, więc każdy diabeł będzie nam poddany i nic nie może nas... „W Moim Imieniu diabły wyganiać będą, nowymi językami mówić będą, węże brać będą do rąk, a choćby coś śmiertelnego wypili, nie zaszkodzi im. Na chorych ręce wkładać będą, a chorzy wyzdrowieją.”

⁹³ To jest Jego obietnica. Tutaj jest potwierdzenie Jego obietnicy. O, wyznajmy więc naszą słabość, a Bóg da nam moc i wiarę, i żyjącą Obecność samego Jezusa Chrystusa, Syna Bożego tutaj dzisiaj wieczorem.

⁹⁴ Stałem tutaj w lutym z dwoma moimi przyjaciółmi, kiedy wyjechaliśmy do Arizony i byliśmy tam w górach – udaliśmy się na polowanie na kilka dni po tych nabożeństwach. I widzieliśmy dwie gwiazdy – były bardzo blisko siebie i ja powiedziałem: „Prawdopodobnie one są oddalone od siebie o miliony lat świetlnych, może dalej, niż my jesteśmy od nich.” Dalej powiedziałem: „Kiedy pomyślimy, że Bóg, który stworzył wszechświat, Bóg, który stworzył system słoneczny, który stworzył niebiosa i ziemię, a stworzył je przy pomocy Swojego wypowiedzianego słowa...”

⁹⁵ Przypomnijcie sobie, słowo jest wyrażoną myślą. Bóg tak pomyślał. Potem, kiedy On je wypowiedział, musi się to stać, bo również świat został ukształtowany Słowem Bożym. Arzeczy widzialne zostały uczynione z rzeczy niewidzialnych. Było to Boże Słowo. On je pomyślał i On je wypowiedział, i ono musiało się urzeczywistnić. Jest to nasienie, które rośnie i w cudowny sposób przyniesie owoc w swoim sezonie.

⁹⁶ Więc my możemy wziąć Jego Słowo i zobaczyć to, co On obiecał w tych ostatecznych dniach – że On wyprowadzi swój lud i uczyni to samo, co On czynił – jak On postąpił w dniach Sodomy. I my patrzymy się na to i widzimy te rzeczy. Powinniśmy uchwycić się Bożej obietnicy i przyjść do Niego, skoro zakotwiczyliśmy nasze dusze w przystani odpoczynienia. Pochylmy nasze głowy.

⁹⁷ Panie Jezu, potwierdzenie... Jak bardzo dziękujemy Ci za Twoją Boską Obecność dzisiaj wieczorem. Gdyby ludzie mogli sobie tylko zdać sprawę z tego autorytetu, który mają dzięki Niemu, o, jak wspaniałą rzeczą byłoby to, Panie, gdyby tylko mogli wierzyć, mając prawdziwą wiarę. Niechby dzisiaj wieczorem uchwycili się tej wiary. Byli nauczani o niej, była im głoszona,

była im zwiastowana. Czytali o niej w Biblii. Oni zobaczyli innych, którzy ją sobie przywłaszczyli.

⁹⁸ O, wielki Boże Jahwe, który będąc Wszchemogącym stałeś się ciałem i przebywałeś między nami, obecnie stałeś się ciałem w naszym ciele dzięki Duchowi Świętemu tutaj dzisiaj wieczorem, ożywiającym Słowo oraz obietnice, które Ty wypowiedziałeś. Daruj dzisiaj wieczorem, aby każdy wierzący mógł to zrozumieć i zostać uzdrowiony; a każdy niewierzący żeby miał oczy otwarte na Obecność Jezusa Chrystusa i na potwierdzenie twojego zmartwychwstania.

⁹⁹ A Bóg, którego Jozue, nasz Jozue z innego kraju, Który przyszedł do nas i stawiał czoło Swojemu Kadesz Barnea za nas wszystkich... Nasze Kadesz Barnea było tam u ołtarza pewnego wieczora. Obecnie jesteśmy uważani za umarłych i nasze życia są ukryte w Nim, powstaliśmy razem z Nim w zmartwychwstaniu i siedzimy dzisiaj wieczorem na niebiańskich miejscach po Jego prawicy. Spraw, Panie, aby zrozumienie ludzi mogło być otwarte. A my Ci oddamy chwałę, w Imieniu Jezusa. Więc kiedy mamy teraz pochylone nasze głowy na chwilę, zadam wam poważne pytanie. Nasz czas szybko upływa. Pragnę wam zadać poważne pytanie i proszę, abyście odpowiedzieli na nie z głębi waszego serca. Żądam tego przed Bogiem, abyście to uczynili.

¹⁰⁰ Jeżeli dotychczas nie zaakceptowałeś tej obietnicy Życia Wiecznego, a masz doskonałą pewność, że Duch Święty działa w twoim życiu, i chciałbyś Go mieć, czy zechciałbyś teraz, kiedy mamy pochylone nasze głowy, podnieść po prostu swoją rękę – każdy z was? Powiedz: „Módl się o mnie, bracie Branham. Ja tego pragnę w moim życiu.” Bóg... [Puste miejsce na taśmie – wyd.] Niech ci Bóg błogosławi. Niech ci Bóg błogosławi, pani, niech ci Bóg błogosławi.

¹⁰¹ Dobrze. Czy ktoś jeszcze teraz, gdy czekamy? Powiedz: „Bracie Branham, módl się o mnie. Pragnąłbym mieć to potwierdzenie w moim sercu, że jestem zakotwiczony w Chrystusie, że wszystkie moje grzechy są pod Krwią i mam pokój, który przewyższa wszelki rozum, i wiem, że żyję w Chrystusie. Życzyłem sobie, żebyś to powiedział, bracie Branham. Czy będziesz modlił się o mnie?” Czy jest jeszcze ktoś, kto nie podniósł swoich rąk, a chciałby podnieść swoje ręce teraz? Niech Bóg błogosławi ciebie, i ciebie.

¹⁰² Chwała Panu. To jest dobre. W porządku. Podnoście dalej swoje ręce. Widzę te ręce – hen daleko w tyle. Czekam po prostu. Kaznodzieje, wszyscy, módlcie się teraz. Niech ci Bóg błogosławi, On ciebie widzi teraz. On widzi twoją decyzję. On widzi ciebie. Tylko módl się dalej. On widzi ciebie. On was obserwuje. Tam w tyle, ja cię widzę, chłopcze. Niech ci Bóg błogosławi – tam w tyle. Ty tutaj po drugiej stronie, módl się tylko dalej. W porządku.

¹⁰³ Nasz Niebiański Ojciec, Ty widziałeś ich podniesione ręce. Zgodnie z prawem nauki – oni zaprzeczyli prawu fizyki w tej chwili, ponieważ zgodnie z nauką ich ręce powinny zwisać w dół. Grawitacja sprawia, że są opuszczone. Lecz w nich powstał duch, który podjął tę decyzję. Oni podnieśli swoje ręce. Oni są gotowi. Oni wiedzieli, że w nich było coś nieśmiertelnego,

co mówiło do nich, mianowicie Bóg z niebios. I oni poznali, że nie są w porządku, a pragnęli być w porządku. Więc podnieśli swoje ręce; oni w to uwierzyli. Modlę się teraz, Ojcze, abys Ty działał na nich teraz. W Imieniu Jezusa Chrystusa. Amen.

¹⁰⁴ Ilu z was w tym budynku w tej chwili... Zacząłem robić wezwanie do ołtarza, lecz Duch Święty zatrzymał mnie. To dziwna rzecz. Na pewno jest to dziwne. Chodzi jeszcze o coś innego. On powiedział: „Ty nie podałeś im jeszcze potwierdzenia Mojej Obecności.”

¹⁰⁵ Ilu z was tutaj nie ma karty modlitwy? Wy nie macie karty modlitwy, ale wierzycie, że Jezus Chrystus, Syn Boży, jest teraz tutaj razem z nami. Podnieście swoje ręce – wy wszyscy. Po prostu wszędzie. Dziękuję wam. Chwileczkę tylko. Trochę później...

¹⁰⁶ Módlcie się po prostu i proście Boga: „Panie, ja wierzę, że Pismo Święte mówi mi... Mój pastor przeczytał to dla mnie i on głosił na ten temat. Słuchałem i innych, oni również mówili mi, że Ty jesteś Arcykapłanem, współczującym naszym słabościom. Oni mówią teraz, że Ty jesteś tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki. Panie, ja przychodzę. Jestem chory. Nie przybyłem tutaj w porę, by otrzymać kartę modlitwy, lecz chcę dotknąć się Ciebie, Panie. A zatem, jeśli brat Branham powiedział nam prawdę (On mnie nie zna, względnie nic o mnie nie wie.) Pragnę, żebyś Ty przemówił przez jego usta tak, jak mówiłeś przez usta Chrystusa owego dnia – jak On mówił do tej kobiety o jej upływie krwi.”

¹⁰⁷ Ty dotknęłaś się Go. A teraz – ja odczuwam to w sobie. Jest to dar i ja odczuwam... Jest to tak, jak włączenie biegu w samochodzie.

¹⁰⁸ Więc jeśli będziesz Mu wierzyć i prosić Go, Bóg ci to spełni. A jeśli On uczyni to z Swojej łaski dzisiaj wieczorem, to możemy odejść do domów i mówić: „Naprawdę Pan zmartwychwstał”, podobnie jak ci, którzy wyszli z Emaus. „I ja mam teraz potwierdzenie, bo On obiecał: Sprawy, które Ja czynię, i wy czynić będziecie” – właśnie te same dzieła, o których mówiliśmy ubiegłego wieczora. On jest tym samym wczoraj, dzisiaj i na wieki i to miejsce Pisma zostało potwierdzone.

¹⁰⁹ Wiemy z całą pewnością, że żyjemy w takim czasie, jak było w Sodomie i Gomorze, bowiem widzimy ewangelistów w świecie; jesteśmy nauczani, że wybrany Kościół został wyciągnięty z kościołów, oddzielony od tego świata, względnie od spraw tego świata. I widziałem ten sam znak, który On dał wtedy przed spaleniem Sodomy i to jest obietnica, że On spali ten świat niebawem.

¹¹⁰ A zatem, jeżeli to Bóg czyni, to wy wszyscy, którzy jeszcze jesteście w Sodomie, uciekajcie z niej tak szybko, jak tylko potraficie. Wyjdźcie i wejdźcie do Kościoła. „Jak – do którego kościoła?” Do Kościoła narodzonych na nowo dzieci w Chrystusie. Istnieje tylko jeden Kościół i wy nie przyłączacie się do niego; zostajecie do niego narodzeni. I to – jest to znowuzrodzenie. Niech Bóg odpowie na tą modlitwę.

¹¹¹ Weźmy teraz słuchaczy po rzędach – niech On mówi do poszczególnych

rzędów. Wy wszyscy teraz, którzy nie macie karty modlitwy... Jeśli masz kartę modlitwy, to nie podnoś teraz ręki. A wy wszyscy, którzy nie macie karty modlitwy, gdziekolwiek w tym rzędzie po prawej stronie, podnieście swoją rękę i powiedzcie: „Bracie Branham, ja się modłę.” Jeżeli nie pragniesz modlić się o swoją potrzebę, módl się o kogoś innego, o kogokolwiek chcesz się modlić. Przedstaw swoją prośbę i módl się. W porządku. Niech ci Bóg błogosławi.

¹¹² Patrz się teraz w tę stronę i powiedz w swoim sercu: „Panie Jezu, ja wierzę Twojemu Słowu.” A Biblia mówi w liście do Hebrajczyków 4. rozdział... Zanim to powiem, my wiemy, że Jezus był Słowem Bożym, które stało się ciałem. Zgadza się? Biblia mówi do Hebrajczyków 4. rozdział, że Słowo Boże jest ostrzejsze niż obosieczny miecz, przenikające aż do szpiku kości i rozróżniające myśli i zdania serca.

¹¹³ To jest powodem, dlaczego On mógł spojrzeć na nich i powiedzieć: „Twoja wiara zbawiła cię.” On ją odczuwał. Tak mówi Słowo. „Jeśli pozostaniecie we Mnie, a Moje Słowo w was...” Nie daj się zmieszać z jakąś denominacyjną doktryną, wymyśloną przez ludzi. Pozostań czysty – z niesfałszowanym Słowem. „Jeżeli pozostaniecie we Mnie a Moje Słowo w was, proście o cokolwiek...” ponieważ Słowo rozpoznaje myśli i zamiary serca. Tylko wiercie, miejcie wiarę teraz. Zobaczycie, czy On potwierdzi, że to, co wam powiedziałem, jest prawdą.

¹¹⁴ Bądźcie na chwilę pełni czci. Głosiłem, a potem miałem zamiar zrobić wezwanie do ołtarza. To On powołał mnie, abym to uczynił, więc On mi na pewno dopomoże.

¹¹⁵ Tak. Tam to jest. Ta pani, siedząca tam w tyle, ubrana w pomarańczowo czerwona sukienkę, modli się o swoją matkę – ona skinęła swoją głową w tę stronę. Ona ma ciemne włosy. Powstań na chwilę, siostró. Tak, ty. Czy masz kartę modlitwy? Nie masz. Naprawdę dziwna rzecz stała się dla ciebie przed chwilą. Odczuwałaś coś naprawdę pokornego i miłego wokół siebie. Patrz się wprost na ten Słup Ognia, unoszący się nad tą stojącą kobietą.

¹¹⁶ Ona modli się o swoją matkę. Jej matki nie ma tutaj. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, co dolega twojej matce? Czy będziesz potem wierzyć całym swoim sercem? Ona ma dolegliwości serca. Tak jest. Jeżeli to jest prawda, podnieś swoją rękę. Kiedy teraz odejdiesz, zastaniesz ją zdrową. Amen. Czy wierzycie?

¹¹⁷ Teraz wy w tym rzędzie, módlcie się i mówcie: „Panie Boże, ten mały kaznodzieja stojący tam nie zna mnie, lecz Ty mnie znasz. Ja dotykam się Twojej szaty. Pozwól mi, Panie, dotknąć się Ciebie.”

¹¹⁸ Tutaj, zaraz po drugiej stronie siedzi mulat, właśnie tutaj na końcu tego rzędu... On ma iść na operację. Tak, ty. Czy masz kartę modlitwy? Nie masz. Nie potrzebujesz tej karty. Masz dolegliwości żółci. Czy wierzysz, że Bóg może uzdrowić twoje dolegliwości woreczka żółciowego? Czy mi wierzysz? Masz miłego, zacnego ducha. Czy wierzysz, że jestem Bożym prorokiem, względnie Jego sługą? Wybaczcie mi, na tym potykają się ludzie.

¹¹⁹ Czy temu wierzysz całym swoim sercem? Dziękuję ci, bracie. To jest właściwe – wierzyć tym, których Bóg posłał. Jeśli chcesz mieć powodzenie, ty wiesz, co On poleca czynić. Nazywasz się Benton, to jest twoje nazwisko. Nie jesteś stąd tutaj. Jesteś z miasta, nazywanego się Compton. Jeśli będziesz wierzył całym swoim sercem, twoje problemy skończyły się. Niech ci Bóg błogosławi.

¹²⁰ Czy wierzycie? Wprost tam w tym kierunku jest pewna pani. Ona modli się o swego ukochanego, który miał wylew krwi do mózgu. Jest to starszy mężczyzna. Nazywasz się Dawson, myślę. Czy masz kartę modlitwy? Nie masz. Ja ciebie nie znam. Jesteś dla mnie obcą, lecz ty modlisz się o swego ukochanego, a on miał wylew krwi. Jest to twój dziadek. On nie mieszka tutaj. Mieszka w miejscowości nazywanej Bakersfield i jest kaznodzieją Ewangelii. To jest TAK MÓWI PAN.

¹²¹ Czy wierzycie? Miejcie wiarę teraz. Ta pani siedząca tutaj modli się. Ty masz dolegliwości serca – siedzisz tam w tyle i patrzysz się na mnie. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi cię? Ta siwowłosa pani, potrzásająca swoją głową, wprost tutaj po drugiej... W porządku, ty, tak jest. Czy wierzysz, że Bóg uzdrowi cię? Czy masz kartę modlitwy? Nie masz. Nie potrzebujesz jej. Twoje dolegliwości serca opuściły cię teraz.

¹²² Popatrzcie teraz, wierzcie dalej. Jeśli utracisz swoją wiarę... Ty czujesz się teraz zdrową – w tej chwili. Ta wiara może sprawić, że czujesz się w porządku w tej chwili i będziesz czuć się zdrową, jeśli wytrwasz w tej wierze. I nie wąp w to. Amen.

¹²³ Widzę ją teraz wprost tutaj nad tą kobietą w tym – zaraz za tą panią na wózek inwalidzkim. Jest to ta kobieta tam w tyle. Tak, jest to ta kobieta, siedząca tam i modląca się o swoją matkę, która siedzi obok niej. Ty modlisz się o nią. Czy wierzysz, że Bóg może mi powiedzieć, co jej dolega? Czy chcesz... Czy masz kartę modlitwy? Nie masz. W porządku. Jeżeli wierzysz, to ta choroba Bright'a opuści ją, odstąpi od niej. Włóż na nią swoją rękę i wierz całym swoim sercem, a ona zostanie uzdrowiona. Nie wąp w to.

¹²⁴ O, On jest Różą Saronką, Lilią z Doliny, potwierdzeniem, że On żyje na zawsze. Czy temu wierzycie? Czy chcielibyście przyjść tutaj w tej chwili, na to zaproszenie? Wszyscy – każda dusza, która jest gnębiona przez grzech – czy przyjdiesz teraz i staniesz tutaj? Jeżeli On oznajmi mi, w jakich kłopotach są ci ludzie i wszystko inne o tych sprawach... On mówi mi teraz, że są tutaj ludzie, którzy powinni przyjść i oddać swoje życie Jemu. Czy przyjdziecie? Powstańcie ze swoich krzeseł – wy, którzy podnieśliście swoje ręce. Podejdźcie teraz i stańcie tutaj. Wy, którzy nie narodziliście się jeszcze na nowo i nie wiecie nic o Bogu i o tych sprawach – czy podejdziecie tu teraz? W Jego Obecności – jeśli wierzycie, że to jest Duch Święty, przyjdźcie teraz, kiedy stoimy i zaśpiewamy jakiś refren, jakikolwiek sobie wybierzeć – jakąś pieśń.

¹²⁵ I kiedy teraz stoimy i będziemy śpiewać tę pieśń, pragnę, abyście przyszli w tej chwili, zanim będziemy kontynuować modlitwę o chorych.

Słuchajcie, dopilnujmy i przeżyjmy to, ponieważ coś powiedziało mi w tej chwili: „Zrób teraz wezwanie do ołtarza. Głosiłeś o potwierdzeniu i tutaj to masz. Ja potwierdziłem, że Jam jest tutaj.” Amen.

¹²⁶ Jeżeli tego nie możecie zobaczyć, przyjaciele, to jesteście ślepi. Wtedy coś jest nie tak. Jesteście bez nadziei, podczas gdy Bóg czyni taką rzecz jak ta. Ilu z was wierzy, że On jest tutaj? Ilu z was wierzy, że to jest On? Jestem o tym przekonany całym moim sercem, na podstawie tej Biblii. Jezus Chrystus, Syn Boży, ten wielki JAM JEST (nie Ja byłem, lecz JAM JEST), jest tutaj dokonując w ciele tych ludzi tego samego, co czynił, kiedy On był w ludzkim ciele na tej ziemi. Alleluja. Ja temu wierzę całym moim sercem. Czy wy wierzycie tak samo?

¹²⁷ Kiedy wszyscy stoimy, przychodźcie z tej strony – wszyscy. Chciałbym uścisnąć z wami dłonie – stać tutaj i dotykać się was. A jeśli pragniesz znaleźć Chrystusa, to proś o wybaczenie swoich grzechów.

„Wszystko daję dziś, wszystko daję dziś
Jezusowi, memu błogosławionemu Zbawcy
Wszystko daję dziś.”

To jest właściwe. Wyjdźcie teraz i przychodźcie w tym kierunku.

„Wszystko daję dziś, wszystko daję dziś
Jezusowi, memu błogosławionemu Zbawcy
Wszystko daję dziś.”

¹²⁸ Chwileczkę tylko. Oto nagana Ducha Świętego: Chyba około dwustu rąk lub więcej podniosło się przed kilkoma chwilami, a kiedy zrobiłem wezwanie do ołtarza, około trzystu wyszło przez drzwi i poszli w inną stronę, tylko mały chłopiec – było ich dwóch – podeszli i ukłękli tutaj z boku. Mówimy o Sodomie i Gomorze, mówimy o tym, że dzień sądu nastanie lada chwila, a kiedy Bóg okazuje Swoje miłosierdzie i przejawia wszystko, co On może uczynić, ludzie są tak zatwardziali na Ewangelię, że wychodzą stąd i to wprost przed obliczem Ducha Świętego!

¹²⁹ Powiecie: „To nie byli ci ludzie...” Tak. Byli to ludzie, którzy powinni byli przyjść. Jeżeli wiem, co to oznacza, to wiem również, o kogo chodziło. Tak jest. Duch Święty został okropnie zasmucony. A wy – może uczyniliście to po raz ostatni. Mam nadzieję, że tak nie jest. Lecz może była to ostatnia okazja dla was. To jest od Pana. I zapamiętajcie sobie, ja nie jestem jakimś znachorem. Nie jestem też fanatykiem. Ja wiem dokładnie, na czym stoję i o czym mówię. Tak jest.

¹³⁰ Nic dziwnego, że nie możemy mieć przebudzeń. Nic dziwnego, że Los Angeles i reszta świata jest na drodze do piekła. Nic dziwnego, że dojrzewacie dla atomowej bomby. Wy, małe dzieci, zbierzcie się wokół krzyża i pozostańcie tam.

¹³¹ Ta godzina jest bardzo blisko. Niedawno podróżowałem do Bombaju, do Indii. Wziąłem do ręki gazetę gdzie było podane: „To znak, że trzęsienie ziemi skończyło się.” Dwa lub trzy dni przedtem, nim przyszło trzęsienie ziemi, wszystkie małe ptaszki wyleciały ze swoich gniazd w kamiennych

murach. Wszystkie owce i bydło, które stało w cieniu tych kamiennych murów, wyszły na otwarte pola i stały tam trzymając się w jednej grupie, opierając się jedno o drugie ot tak, i robiąc cień jedno drugiemu.

¹³² Dlaczego? One mają instynkt. Coś powiedziało im, że nadchodzi trzęsienie ziemi. To trzęsienie ziemi zburzyło te mury. Gdyby te zwierzęta pozostały przy nich, to by poginęły. Lecz potem, kiedy skończyło się trzęsienie, one powróciły znowu do tych kamiennych murów, które pozostały stać.

¹³³ Pozwólcie, że wam teraz powiem, przyjaciele. Ten Bóg Mojżesza, Który potrafił zabrać je do arki, potrafił zabrać je i od tych murów. A jeżeli Bóg przy pomocy instynktu ptaka może wywołać ptaki z niebezpieczeństwa, o ileż więcej potrafi zawołać ludzkie istoty, które są inspirowane przez Ducha Świętego? Jak to jest złe – jakaż to jest zła i cudzołożna generacja. Jakież to złe miejsce, w którym żyjemy. Jakiż to grzeszny i bezbożny naród, jaki mamy: ludzie opuścili Boga, nienawidzą Boga, poszukują znaków, jeżdżą na powozach z grającą orkiestrą, podrabiacze, usiłują cieleśnie dorównywać tym prawym. Są prowadzeni przez masę niedorzeczności i tak przychodzą do końca swojej drogi. Mówię to w Imieniu Pańskim. Więc zrobie wezwanie jeszcze raz. A zależy od was, czy odpowiecie. W porządku.

„Wszystko daję dziś, wszystko daję dziś.
 (Chodź, grzeszniku do Obecności Bożej!)
 Jezusowi, memu Zbawcy, wszystko daję dziś.
 Wszystko daję dziś (wszystko daję dziś)
 Wszystko daję dziś (wszystko daję dziś)
 Jezusowi, memu Zbawcy, wszystko daję dziś.”

¹³⁴ Pamiętajcie, pewnego dnia stanę razem z wami przed obliczem Boga, kiedy ta generacja tam podejdzie. Przedkładam wam dzisiaj wieczorem uwolnienie z waszych grzechów dzięki ofierze Jezusa Chrystusa. Oferuję wam pokój, który przewyższa wszelki rozum. Oferuję wam chrzest Duchem Świętym, jeżeli będziecie postępować według wskazówek Bożej Biblii. Czy nie pragniecie podejść i otrzymać Go? Czy wy kaznodzieje zechcecie podejść tutaj i stanąć, koło tych pragnących...

„Wszystko daję dziś, wszystko daję dziś.
 Jezusowi, memu Zbawcy, wszystko daję dziś.
 Wszystko daję dziś (wszystko daję dziś)
 Wszystko daję dziś (wszystko daję dziś)
 Jezusowi, memu Zbawcy, wszystko daję dziś.”

¹³⁵ Podnieśmy teraz nasze ręce i uwielbiamy Boga – każdy z nas. Oddajcie mu swoje życie.

¹³⁶ Panie Jezu, przyjmij naszą ofiarę, Panie. Przyjmij tych ludzi, którzy są u ołtarza, w Imieniu Jezusa Chrystusa.



Dostępne do nabycia publikacje – proszę zamawiać (patrz str. 1)

Książki (po 12 Poselstw W. M. Branhama):

„Duchowo budujące cegielki nr 151 - 200” tematyczne zbiory cytatów
„Sprawowanie się, regulamin, nauczanie Kościoła”
„Bóg wypełnia Swoje Słowo”
„Jego Duch i Słowo w Oblubienicy”
„Działanie Ducha Świętego”
„Droga powrotu”
„Znaki Jego przyjścia”
„On się troszczy”
„Chrystus w czasie ostatecznym”
„Chrystus jest Lekarzem” (F. F. Bosworth)
„Siedem Wieków Kościoła” – oryginalne nagrania

Broszury:

50-0813a Wskrzeszenie Łazarza
50-0815 Kim jest Bóg
50-0822 Wiara bez uczynków jest martwa
51-0415 Ta godzina nadeszła
54-0718a Nadchodzące wielkie przebudzenie
55-0123a Przychodzenie do Boga
55-0123e Gorliwie walczyc o wiarę
55-0311 Piętno antychrysta
55-0312 Pieczęć Chrystusowa
56-0408e Czas jest bliski
58-0108 Wywołani
58-0202 Śpieszcie się i uchodź stąd
58-0325 Wiara dzięki doświadczeniu
58-0406S Wiem, że mój Odkupiciel żyje
60-0301 On troszczy się o ciebie
60-0309 Dlaczego?
60-0417s Ja wiem
60-0607 Słuchanie, przyjmowanie i działanie
60-0729 Czego trzeba do pokonania wszelkiej niewiary?
61-0723m Zawsze obecna woda ze skały
62-0124 Przecież to Ja wysyłam cię
63-1116e Wytrwałość



Oto Oblubieniec idzie, wyjdźcie Mu naprzeciw!